

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego red. Roman Fengler.
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 368

Poznań, sobota dnia 12 sierpnia 1933

Rok XXVIII

Na ulicach Havany grają karabiny maszynowe...

Opinia publiczna domaga się ustąpienia prezydenta Mahado — Strajk generalny trwa
Patrole wojskowe terroryzują ludność

Londyn, 11. 8. (PAT.) Według wiadomości z Havany, wczoraj wieczorem przywódcy stronnictw politycznych na Kubie odbyli posiedzenie, na którym rozważano sytuację polityczną. Przeważa tu opinia, że prezydent Mahado winien ustąpić. Umożliwiłoby to przywrócenie ładu i porządku.

Kuba jest obecnie niemal w stanie chaosu. Strajk generalny trwa. Większość sklepów pozamykana. Piekarnie są nieczynne od soboty, tak, że w uboższych dzielnicach miasta panuje głód. Obawiają się, że tłum zacznie plądrować sklepy żywnościowe. Prezydent Mahado — jak dotychczas — nie zamierza zrzec się władzy i, ogłosiwszy stan obłędu, chwycił się ostrych środków, aby zmusić zrewoltowaną ludność do uległości. Ulicami Havany przeciągają auta pancerne, które bez ostrzeżenia ostrzeliwują otwarte sklepy. Patrole wojskowe rewidują pieszych i auta, używając broni przy łada prowokacji. Sytuacja na prowincji również się pogorszyła. Ludność oczekuje interwencji Stanów Zj., jednakże rząd Stanów Zj. pragnie, o ile możliwości, uniknąć interwencji zbrojnej. Komitet wykonawczy partii liberalnej, która popiera prezydenta Mahado, rozważał wczoraj propozycję ambasadora Stanów Zj.

Opozycja przeciwko obecnemu prezydentowi ma źródło przede wszystkim w kryzysie gospodarczym. Za-

Samobójstwo w Gdyni

Gdynia, 12. 8. (Tel. wł.) Inż. Lubarski, kierownik policji budowlanej, który popełnił tu dziś zrana zamach samobójczy, zmarł w południe, nie odzyskawszy przytomności. Osierocił on żonę i małego chłopca.

Zmarły był bliskim krewnym wice-ministra Korsaka. S. B.

Za wycieczkę do Polski

Lipsk, 11. 8. (PAT.) Dyrekcja gimnazjum w Mäuselwitz za aprobatą turyngijskiego ministerstwa spraw wewnętrznych usunęła ze szkoły ucznia III-iej klasy gimnazjalnej Bejmicka dla tego, że ten wraz z wycieczką młodzieży polskiej wyjechał na kolonie letnie do Polski.

Dyrekcja jednej z fabryk włókienniczych w Lipsku zwolniła z pracy 16-letnią Dziubównę, ponieważ ona również wyjechała z wycieczką do Polski.

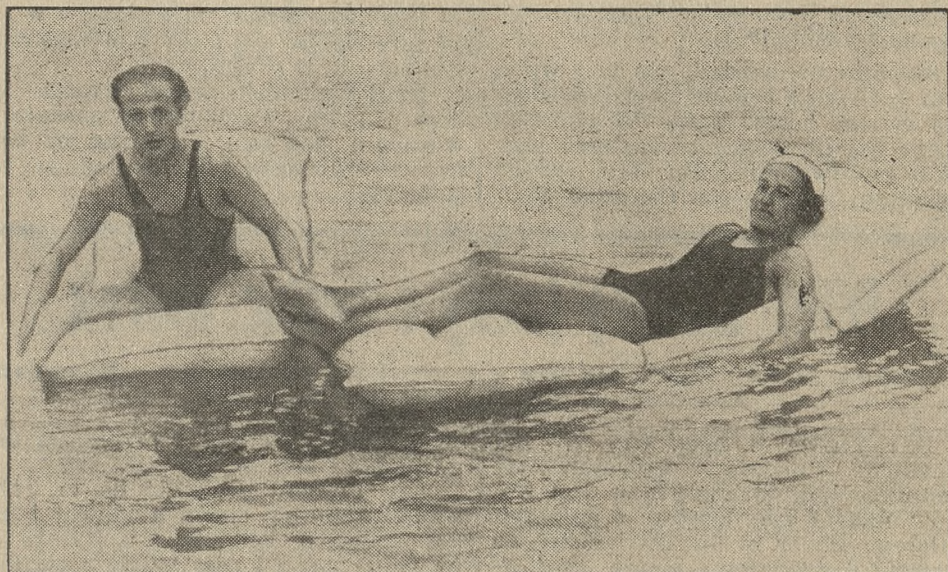
Nieszczęśliwy wypadek na jeziorze

Skoki, 11. 8. (Od włas. kor.) — Dnia 10 bm. o godz. 11 przed południem wyjechał na jezioro Rościńskie kajakiem na przejażdżkę p. Mieczysław Pruss ze Skoków. Na środku jeziora wskutek stracenia równowagi p. Pruss wpadł do wody i mimo, że był dobrym pływakiem, nie zdołał się wyratować. Świadkowie zajścia, wędkarze pp. Wiktor Pilaczyński, Ciegłowski i Przybecki natychmiast pospieszyli tonące-

mu z pomocą, jednakże wobec silnych fal ratunek okazał się niemożliwy, zwłaszcza że tonący od razu poszedł na dno. Wiadomość o tragicznej śmierci p. Prussa rozeszła się po mieście lotem błyskawicy, wywołując ogólne współczucie. Zwłok topielca, mimo poszukiwań rybaków, dotychczas nie wydobyto.

punkt ciężkości w innym kierunku i móc odegrać rolę bohatera narodowego, broniącego niezawisłości Kuby.

Havana, 11. 8. (PAT.) Według wiadomości z kół miarodajnych, rząd Kuby złożył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych kontrpropozycję, według której prez. Mahado zrzeknie się władzy na rzecz ministra wojny Her-rera.



W zagranicznych miejscowościach kąpielowych są obecnie bardzo modne t. zw. łózka na wodzie, sporządzone z gumowego materaca, wypełnionego powietrzem.

Masowe samobójstwa więźniów politycznych w Niemczech

Przymusowa praca internowanych w obozach koncentracyjnych — Dalsze tępienie komunistów

Berlin, 11. 8. (PAT.) Z Lipska donoszą o samobójstwie prof. Neubekka, b. intendenta radiostacji środkowych Niemiec. Neubeck popełnił samobójstwo, wieszając się w swej celi więzienniej.

W Kolonii popełnił samobójstwo przez powieszenie osadzony w więzieniu powiernik handlowy Otto Fath.

Berlin, 11. 8. (PAT.) Wszyscy internowani we wrocławskim obozie koncentracyjnym w liczbie 343 osób, zostali odesłani do Börgemorex nad granicą holenderską, skąd mają być

przewiezieni do wielkiego obozu koncentracyjnego pod Osnabrück.

Według prasy, zlikwidowanie obozu pod Wrocławiem ma na celu względy oszczędnościowe, jak również chęć wykorzystania pracy więźniów przy robotach nad osuszaniem bagien w północno-zachodnich Niemczech.

Lipsk, 11. 8. (PAT.) W tych dniach znowu dokonano w Saksoni licznych aresztowań obywateli polskich wyznania mojżeszowego pod pretekstem działalności antypaństwowej.

Konsulat polski interwenjował w kilkunastu wypadkach.

Berlin, 11. 8. (PAT.) Trwająca od dłuższego czasu akcja policyjna przeciwko komunistom doprowadziła do aresztowania w Hamburgu 23 osób, należących do nielegalnych organizacji „czerwonego frontu”, „czerwonej marynarki” itd. W okolicy Hamburga dokonano dalszych 7 aresztowań i skonfiskowano znaczne ilości broni palnej typu wojskowego. W obławie nocnej wzięło udział 500 szturmowców i 400 policjantów,

Wielka sensacja Warszawy

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) — Warszawa żyje wielką sensacją, polegającą na zaginięciu głośnej artystki Lody Halamy.

Halama, bardzo zdenerwowana, opuściła wczoraj o godz. 8 rano swe mieszkanie po spędzeniu bezsennej nocy. Dnia poprzedniego wieczorem miała wystąpić na rewii w „Rexie”, lecz tylko chwilę zabawiła w garderobie i wśród niesłychanego podniecenia opuściła gmach teatru, nie stawiając się na przedstawienie. Od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął. Siostry jej, z których jedna mieszka pod Sołowym, a druga w pobliżu stolicy, nic nie wiedzą o jej zaginięciu. Mąż artystki hr. Dębiński uwiadomił o wypadku policję, która podjęła poszukiwania.

Do północy na ślad jej nie natrafiono. (w.)

Konfiskata majątku „Vorwärts’a”

Berlin, 11. 8. (PAT.) Urząd tajnej policji państwowej komunikuje, że cały majątek nieruchomy socjal - demok. dziennika „Vorwärts” wraz z drukarnią i zabudowaniami został przejęty przez min. spraw wewn. jako przedstawiciela rządu pruskiego i przepisany na własność państwowego towarzystwa koncentracyjnego.

Zarządzenie to zostało przeprowadzone na podstawie nadzwyczajnego rozporządzenia o konfiskacie majątku partii komunistycznej oraz innych organizacji politycznych, uznanych za antypaństwowe.

Na jednym z przedmieść berlińskich zatrzymano dziś 30 komunistów, których internowano w obozie koncentracyjnym. Poza tym znaleziono wielkie ilości materiałów obciążających w Wirtembergii u 40 komunistów, prowadzących agitację wśród młodzieży. Ujęto przytem całe kierownictwo miejscowej partii komunistycznej.

Równocześnie donoszą z Getyngi o internowaniu w obozach koncentracyjnych b. landrata Jaeneckiego, zięcia b. prezydenta Rzeszy Eberta. Powody tego zarządzenia nie zostały opublikowane.

Samoloty niemieckie nad Czechosłowacją

Praga, 11. 8. (PAT.) W północnych Czechach ponownie zauważano samoloty niemieckie, krążące nad terytorjum Czechosłowacji. Zjawiska te powtarzają się coraz częściej i wywołują zrozumiałą, bardzo ostrą reakcję zarówno w społeczeństwie jak i w prasie.

Domek Napoleona wśród winnic Burgundji

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Dijon, w sierpniu.

O jakieś 5 klm od Dijon znajduje się miejscowość Fixin, pozornie niczem nie różniąc się od tylu innych małych wsi burgundzkich. Zbliżając się jednak do niej, widzimy zdaleka, na tle winnic ogromną białą tablicę z napisem: „La Résurrection de Napoléon”. Nie trzeba chyba dodawać, że wystarcza to, abyśmy czempredzej zboczyli z drogi.

Samochód nasz zapuszcza się w wąską drogę, prowadzącą pomiędzy charakterystycznymi domkami właścicieli winnic. Po chwili opuszczamy to małe miasteczko; winnice znikają, natomiast rozpoczyna się las sosnowy. Wjeżdżamy w piękna aleję. Schody w ziemi wyrobione prowadzą do małego placu, na którym wznosi się masywny pomnik z brązu, otoczony kratą. Podchodzimy do niego bliżej. Pomnik ten przedstawia wspomnianego właśnie symboliczne odrodzenie Napoleona.

Proszę sobie wyobrazić morze z brązu — a ponad niem skalę, naturalnie z wyspy św. Heleny. Łańcuchy więzienia są zerwane; cesarski wygnaniec podnosi się ze swego grobowca, odrzuca całun i gotów jest do nowego lotu. Na pomniku wyrzeźbione są słowa: „A Napoléon, Noisot grenadier de l'île d'Elbe et Rude statue, 1846”. Napis ten ujawnia nazwiska tych, których kult dla Napoleona ma w sobie rzeczywiście coś podniosłego.

Gdy bowiem zapuścimy się nieco dalej, do parku sosnowego, to z niemiśszym zdziwieniem ujrzymy w sercu Burgundji... domek z wyspy Elby, który zamieszkiwał tam Napoleon. Jest to właśnie jego rekonstrukcja, dokonana przez kapitana Noisot. Na zewnątrz przedstawia on jak gdyby małą fortecę w stylu włoskim. Po wąskich schodach wchodzimy na pierwsze piętro, zamienione na niewielkie muzeum. Zawiera ono jednak cenna relikwie, bo w małej tubce, z jednej strony opieczetowanej lakiem, a z drugiej znacznikiem pocztowym z wyspy św. Heleny — liście placzącej brzozy z Longwood. Tutaj też możemy się zapoznać z treścią jednego z listów zakochanego Bonaparte do płochej, lecz zawsze powabnej Józefiny; jest on datowany „IV Priaria”.

W kraju i w świecie

— Od 7 tygodni w Hiszpanji panują niezwykle silne upały. Przeciętna temperatura wynosi 40 st. C. W niektórych okolicach Andaluzji termometr wskazywał wczoraj 45 st. w cieniu.

— W zakładzie dla obłąkanych w Bremie wybuchł pożar. Liczba ofiar dotychczas nie jest znana.

— Z Nowego Jorku donoszą, że na podmiejskiej plaży Rockaway Beach 50 dzieci, bawiących się w piasku, zostało porwanych przez fale morskie. Pomimo natychmiastowej pomocy, 15 dzieci utonęło. Wypadek ten wywołał wśród gości kąpielowych wielkie wrażenie.

Opodal zaś niego znajdują się białe atlasowe pantofelki Marji - Ludwiki.

Na ścianach nadzwyczaj ciekawe ryciny. Jedne przedstawiają dni chwale Napoleona, jego porażkę, a inne wreszcie powrót cesarskich popiołów z wygnania do ziemi rodzinnej. Tu i tam z poza szkła uśmiecha się do nas portret nieszczęśliwego „Orlanka”. Nad wszystkimi zaś temi pamiątkami powiewa piękny sztandar gwardji cesarskiej. Na prawo wyhaftowana litera „N”, a obok miejsca pamiętnych bitew: Marengo, Austerlitz, Eylau, Wagram, Moskwa. Na drugiej zaś stronie czytamy: „Cesarz Napoleon I-szemu pułkowi grenadierów konnych”.

Niebezpieczny cygan-hypnotyzer

Postrach kasjerów bankowych i skarbowych osadzony został w więzieniu

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) — Od dłuższego czasu w urzędach skarbowych, bankach i innych instytucjach finansowych grasował pewien cygan-hypnotyzer.

Cygan podchodził do okienka, gdzie uskuteczano wypłaty i w trakcie załatwiania jakiejś wymyślonej sprawy, hipnotyzował kasjera. Gdy oszołomiony kasjer tracił zdolność orientacji — cygan ścigał pieniądze i ulatniał się.

W Warszawie okradzeni zostali w ten sposób kasjerzy dwóch urzędów skarbowych. Dużo więcej okradzionych było na prowincji.

Kasjerzy opowiadali, że pod wpływem spojrzenia cygana popadali w jakiegoś dziwnego odrętwienia. W podobny sposób zostali okradzeni kasjerzy hurtowni państw. monopolu tytoniowego w Kaliszu, hurtownia w Ostrowie Wiel-

To sanktuarium napoleońskie jest symbolicznie strzeżone przez cztery orły cesarskie i dwie małe armaty, również pochodzące z wyspy Elby.

Dziwnie przejmujące wrażenie odnosi się z tych zakątków W Napoleonie bowiem pociąga nas nie tylko jego sława, jego wielkość, ale również i urok osobisty, który wywierał on na całym swym otoczeniu, poczynając od dworu, a skończywszy na żołnierzach, zarówno starych „gragnards”, jak i młokosach z pamiętnego pułku „Marie - Louise”. To też przywiązanie i kult wierności przetrwały wiekopomną epopeję. Noisot po upadku cesarstwa nie przyłącza się do powracających wojsk królewskich. Przeciwnie. Na czele dawnych towarzyszy broni, przewzany „Les Brigands de la Loire” bierze udział w rewolucji 1830 r. Potem nastaje rząd prowizoryczny. I kogoż wyznacza on do odprowadzenia

do granicy króla Karola X (brata Ludwika XVIII, który nota bene jest honorowym obywatelem miasta Warszawy)? — Oto tegoż Noisot, żołnierza napoleońskiego, ponieważ na jego wierność mógł spokojnie liczyć. I rzeczywiście Noisot w charakterze eskorty burbońskiemu wygnaneowi towarzyszy od miasta Caen do portu w Cherburgu.

Stary grenadier występuje potem z armji. Nie ma on bliższej rodziny ani żony. Usuwa się więc na burgundzką ziemię, na której się urodził. Lecz bezrobocie ciąży wojakowi. Odżywają w nim drogie sercu wspomnienia, nabierając jeszcze większej wyrazistości, jeszcze większej wartości. Noisot najpierw sadi sosnowy las. Potem w jego zaciszu buduje ów domek Napoleona na wzór domku z wyspy Elby i sam zamieszkuje w nim parter. W międzyczasie poznaje się z rzeźbiarzem Rude'm, pochodzącym z Dijon, twórcą sławnej Marsyljanki, płaskorzeźby, znajdującej się na Łuku Triumfalnym w Paryżu. Kult Napoleona łączy tych dwóch ludzi i postanawiają oni wzniesić ów symboliczny pomnik odrodzenia, powiedzmy, myśli napoleońskiej.

Sumiada nad nim sosny burgundzkie. A opodal nieco na wzniesieniu widnieje inny pomnik: to grób samego Noisot z lakonicznym, a równocześnie jakżeż wymownym napisem: „Un soldat de Napoléon I^{er}! Gdy przypatrzymy się zaś bliżej temu grobowcowi, rzuci się nam w oczy dziwna jego forma. Stary stróż, pilnujący muzeum, patrzy na mnie z uśmiechem.

— Noisot pochowany jest na stojąco — mówi mi — i na przeciwko pomnika Napoleona, aby stać na straży swego cesarza.

I. BRIARES.

Wywiad z gen. Balbo

London, 11. 8. (Tel. wł.) Z Lizbony donoszą, że gen. Balbo udzielił wywiadu przedstawicielom kilku pism, w którym to wywiadzie oświadczył, że lot na trasie wyspy Azorskie — Lizbona odbywał się na wysokości 2.000 m. Eskadra wpadła w strefę burz, która ciągnęła się na przestrzeni 200 klm. Hydroplany straciły kierunek i dopiero dzięki depeszm iskrowym parowca „Conti di Savoia” odnalazł właściwą drogę.

Gen Balbo za pośrednictwem parowca „Conti di Savoia” połączył się z Rzymem, zapytując o zdrowie swych bliskich. W 4 minuty później „Conti di Savoia” doniósł generałowi, że w jego domu wszystko jest pomyślnie, i że najmłodsze dziecko oczekuje z utęsknieniem na psa, którego generał otrzymał w darze podczas pobytu na Nowej Fundlandji.

Na pytanie, czy wyspy Azorskie są odpowiednią bazą dla lotów transatlantycznych — generał Balbo odpowiedział, że warunki wodowania są bardzo trudne. — Wybrzeża wysp Azorskich są górzyste i nie posiadają stosownego miejsca dla wodowania.

W końcu swego wywiadu gen. Balbo podkreślił, że w północnej części oceanu Atlantyckiego panuje najgorsza pogoda letnia od blisko 20 lat. Fakt ten zmusił generała do zmiany trasy lotu.

Bilet wolnej jazdy i tysiąc marek

otrzyma każdy Żyd, byleby się wyniósł z Niemiec — Wywiad kanclersza Rzeszy dla Anglosasów

Berlin, 11. 8. (Tel. wł.) W niemieckim piśmie nowojorskim „Sonntagsblatt, Staatszeitung” nud Herold ukazał się wywiad z Adolfem Hitlerem. Hitler m. in. oświadczył, że zwalczył 6 milionową armję żydowsko-komunistycznych trucieli narodu niemieckiego, która miała zniszczyć 60 milionowy naród i uratował w ten sposób cały świat.

Pytam prezydenta Roosevelta — mówił Hitler — pytam naród amerykański: Czy jesteście gotowi przyjąć do siebie tych trucieli duchowych Niemiec i światowego ducha chrześcijańskiego? Każdemu Żydowi ofiarujemy bilet wolnej jazdy i banknot tyśmćmarchowy na drogę, gdy tylko zechce nas opuścić.

Niemiecka narodowo-socjalistyczna rewolucja jest „największą rewo-

lucją historii świata” i przyniosła odnowienie i odrodzenie Niemiec.

Czy miałem pozwolić na to, aby wielomilionowy naród głodował i padał w objęcie bolszewizmu dlatego, aby jedni tylko Żydzi mogli spokojnie pracować i wzbogacać się?

Powtarzam jeszcze raz, przewóz i kosztą chętnie płacimy, a także damy każdemu małe konto bankowe jeśli tylko zechcecie ich (Żydów) niemieckich mieć u siebie, ponieważ Niemcy muszą żyć, żyją i będą dalej żyły. Ja muszę bronić niemieckiego narodu, starców, młodych, matki i dzieci przed niepożądaną obcą trucizną.

Wywiad Hitlera jest najwyraźniej obliczony na usprawiedliwienie metod rewolucji hitlerowskiej w oczach opinii anglosaskiej.

WACŁAW NIEZABITOWSKI

GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

23)

Częstokroć z zaciśniętych jego warg wydobywał się cichy, przejmujący jęk, a dłoń nerwowym ruchem turla zachmurzone czoło, jakby pragnęła usunąć stamtąd to „coś”, co nie pozwalało mu być takim, jakim był jeszcze przed paroma miesiącami.

Zmienił się również i zewnętrznie. Wychudł, szerniał, zrenice uciekły mu w głąb oczodołów.

Wreszcie Jane postanowiła wyświetlić tę wielce niepokojącą sprawę.

Zapytała go tedy wprost o przyczynę zmiany, jaka w nim nastąpiła od pewnego czasu.

Zmieszał się tak, że przez chwilę nie mógł wypowiedzieć słowa.

Począł wreszcie, starając się być swobodnym, tłumaczyć zmiany, które jakoby w nim zauważyła urojeniem jej trochę nerwowej i fantazyjnej główki.

Wreszcie dostrzegłszy, że słowa jego potęgają tylko coraz bardziej niedowierzanie dziewczyny, oznajmił, że rzeczywiście ostatnimi czasy dużo pracował, aby dogonić kurs uniwersytecki, co łącznie z codziennymi prawie lotami,

nadwreżyło dość dotkliwie jego zdrowie.

Prawdziwa przyczyna była jednak inna, zupełnie inna.

Oto, pomimo figla, wypłatanego na pustyni Mehawe pasażerom samolotu A. J., nie mógł dotąd uchylić rąbka zasłony, pokrywającej tajemnicę Twyforda i Wartingtona, jak trafnie przewidywał.

Wiechecki, posiadający świetną pamięć, powtórzył mu dokładnie rozmowę Japończyków.

Tyczyła się ona przeważnie postulatów, jakie Japończycy mieli wyłożyć na konferencji. Całkowite wycofanie się białego żywiołu z Azji, Australji i archipelagu wysp, leżących pomiędzy temi dwiema częściami świata. Pozostawienie Japonji prawa hegemonji na omawianych terenach.

Stany Zjednoczone miałyby także same prawa w Europie, Afryce i obu Amerykach.

Słowem, zupełnie jasno postawiona kwestja podzielenia sfery wpływów.

Wiechecki zaznaczył, że sami Japończycy przyznawali w rozmowie między sobą, iż jest to plan gigantyczny i trudny do urzeczywistnienia. Zgadali się obaj z tem, że tylko kompletne osłabienie Europy może stać się podstawą, na której budowanie jakichkolwiek trwałych nadziei mogłoby posiadać wszelkie odczyty prawdopodobieństwa.

Wiechecki przekonał się poza tem, że pasażerowie A. J. nie wiedzieli nic konkretnego o najważniejszym szczególe całej sprawy, a mianowicie o samym projekcie zniszczenia Europy, jakkolwiek z rozmowy ich łatwo dało się wywnioskować, że fakt istnienia takiego planu jest im znany.

Tajemnica zatem kryła się poza drzwiami gabinetu Twyforda.

Wiecheckiego, który pozostał w Santa Fe przez wszystkie cztery dni narad Twyforda z Japończykami, niesłychanie zaintrygowały słowa profesora, posłyszane w gabinecie Twyforda przez Podhorskigo.

Godzinami całemi spacerował po pokoju jednego z podrzędniejszych hotelików w Santa Fe, analizując każde słowo Wartingtona. Urywek zdania o szybkości prądu w cieńnię nasunął mu wreszcie na myśl przypuszczenie, że niezawodnie Wartington wynalazł jakiś nowy rodzaj statków wojennych, przewyższających swą niszczycielską siłą wszystko to, co dotychczas stosowano na tym polu.

Może jakieś olbrzymy — pancerniki o ścianach, pokrytych jakimś nowo wynalezionym metalem, wobec którego największe granaty dział przeciwnika okazały się bezsilne? Może nowy typ łodzi podwodnej, udoskonalony tak dalece, że myśl o ucieczce przed nią, lub zniszczeniu jej byłaby mrzonką?

Lecz Podhorski nie podzielał zdania swego starego nauczyciela. Przeczucie mówiło mu, że rzecz przedstawia się całkiem inaczej.

Od czasu powrotu do Waszyngtonu absorbowała całą jego energję i inteligencję jedna tylko myśl: wydźrzeć Twyfordowi jego tajemnicę, chociażby za cenę własnego życia.

Nic też dziwnego, że takie bezustanne przetrzymywanie jednej i tej samej myśli wpłynęło na dostrzeżoną przez Janę zmianę jego dotychczasowego usposobienia.

Rozumiał doskonale jej niepokój i w duchu zgadzał się z tem, że dziewczyna ma prawo domagać się odeń całkowite szczerze wyjaśnienie.

Lecz czy w wypadku tym mógł być szczerzy?

Czyż mógł powiedzieć swej Jane, że ojciec jej wraz z innymi knuje zbrodnię czy zamach na szczęście, spokój, a może nawet i życie milionów niewinnych ludzi?

Czyż nie byłoby z jego strony największą lekkomyślnością oznajmić jej, że on poczuwa się do obowiązku przeszkodzenia Twyfordowi w jego zamysłach?

Jane kocha go... to prawda, lecz niewiadomo, czy przywiązanie do rodzica nie wzięło góry nad miłością ku niemu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pustowójtówna w Pradze

Praga, 10 sierpnia.

W Pradze, niedaleko dworca im. Masaryka, w pobliżu historycznej „Prasnej Brany” i wspaniałego Domu Reprezentacyjnego, przy ulicy Hybernskiej stoi niepokojący nazwą gmach. Jest to hotel „Saski”. Znają go wszyscy Polacy, którzy mieli sposobność zabawić w Pradze chociażby chwil kilka, gdyż istnieje tradycja, że każdy Polak, który zawita do Pragi, przedewszystkiem w tym hotelu stara się znaleźć schronienie.

A iluż jest bywalców tego hotelu, którzy nie wiedzą nawet, że hotel ten ma swoją kartę w historii emigracji polskiej...

Było to przed siedmiesięciu laty. Gdy przemoc zwyciężyła bohaterskie zapędy naszych powstańców, w kwietniu 1863 roku przybyła do Pragi Pustowójtówna, adiutantka dyktatora Marjana Langiewicza. Bohaterka polska od razu stała się ośrodkiem powszechnego zainteresowania. Cała Praga mówiła tylko o żołnierzu polskim — kobiecie. Pustowójtównę wprost ubóstwiano. 18-letnia wówczas adiutantka dyktatora ubóstwiana była nie tylko przez młodzież, ale i społeczeństwo starsze. Pisma ówczesne dużo poświęcały jej miejsca. „Rodzinne Kroniki”, czytane przez ówczesną śmietankę praską, jeszcze przed jej przybyciem zamieściły udaną, podobiznę bohaterki a potem artykuł, w którym zaciekawionej publiczności oznajmiono, że „Pustowójtówna, znana adiutantka dyktatora Marjana Langiewicza, jest córką rosyjskiego oficera, żyła w Lublinie a w latach 1860—62 stała na czele patriotycznych manifestacji polskich. Wychowana w wierze prawosławnej, przeszła potem na katolicyzm. W następstwie tego została przez władze rosyjskie aresztowana. Początkowo była w Lublinie a później w twierdzy krzemienieckiej. Tam więziono ją jedenaście miesięcy. Potem wywieziono ją do klasztoru kijowskiego jako więźnia, skąd wyswobodzona została 24 stycznia przez oddział powstańców. Wprowadzona do obozu Langiewicza, uczestniczyła we wszystkich wyprawach wojennych, znosząc wszystkie trudy wojennego życia. Po stoczonych bitwach stała się adiutantką i od tego czasu nosiła mundur, z czerwona welniana wstęgą, karabin i rewolwer za pasem”.

Oczywiście taka zapowiedź przed przybyciem wprost legendarnej bohaterki podniosła ciekawość mieszkańców Pragi do najwyższego stopnia. W całym mieście zapanowało wielkie poruszenie, gdy wreszcie dnia 4 kwietnia 1863 pojawiła się w Pradze sławna Polka w towarzystwie swego sługi i zamieszkała w renomowanym hotelu Saskim.

Najruchliwszy bulwar praski w pobliżu hotelu przepełniony był wówczas ciekawymi; każdy niemal księgarz miał w oknie wystawowym podobiznę Pustowójtówny. Gazety wyprzedzały się w donoszeniu wszelkich wydarzeń z jej życia i jej otoczenia. Pismo o jej wdziankach niewieści, co następuje:

„Twarz jest powabna, wyraz męzny, stanowczy i przyjemny. Włosy są czarne i krótko strzyżone. Cera cośkolwiek opalona. Czoło ma wysokie, nos regularny i spiczasty, usta małe, zęby białe jak kość słoniowa, broda zaokrąglona. Ręce powabne, były oczywiście miękkie,

ale obecnie pod ciężarem miecza stwardniały. Głos ma delikatny i to ją zdradza, że jest dziewczyną. Lubi palić a najchętniej pali papierosy itd.”

W praskim towarzystwie kobiecym zawrzało, jak w ulu. Pustowójtówna nosi krótkie włosy i pali papierosy. Dlaczegożby jej nie naśladować? Różne „fryzjerki” traciły głosy. Ich „salony” od tej chwili były przepełnione damami z towarzystwa, które zaczęły pozbawiać się swych warkoczy; w okamgnieniu wszędzie spotkać można było męskie fryzury, zdobiące główki pięknych mieszkanek Pragi.

Ale moda krótkich włosów nie trwała długo. Sławna powieściopisarka czeska Eliska Krasnohorska opowiada, że przyczyniła się do tego praska policja. Prażanki, noszące fryzurę a la Pustowójtówna, były przesładowane przez władze policyjne. Austrjacka policja nawet w teatrze wyłapywała spokojne „demonstrantki z krótkimi włosami” i poddawała ich przesłuchiwanom. Władze austriackie twierdziły bowiem, że tu nie chodzi wcale o modę, lecz o demonstrację uczuć dla polskich bohaterów. Dlatego też i Pustowójtówna znalazła się pod kontrolą policji, zwłaszcza od chwili, gdy w Teatrze Tymczasowym (dnia 12 kwietnia 1863) zgotowano jej wielkie owacje.

Najpierw zbliżył się do portu statek „Mewa”, wiozący kierownictwo spływu, a z nim nadpłynęły liczne łodzie wiosłowe. Następnie cała marta Wisła zaroiła się od niezliczonej wprost liczby kajaków, z których każdy był ozdobiony wielką chorągwią polską. Widok był wspaniały.

Uczestnikom spływu zgotowano w Gdańsku owacyjne przyjęcie. Na moście Breitenbach i wzdłuż brzegów zgromadzeni członkowie Polonii gdańskiej wznosili gromkie okrzyki na cześć Polski i sportowców wodnych.

Najtrudniejszą sprawą okazał się transport kajaków i łodzi oraz załóg do Gdyni. Dokonano tego przy pomocy statku pasażerskiego „Gdańsk”, fregaty szkolnej „Dar Pomorza” i trzech wielkich krypt. Ładowanie kajaków i łodzi na statki i krypty trwało w Gdańsku do godz. 10 wieczór, poczem jedyna w swoim rodzaju eskadra, wioząca na pokładach około 1400 kajaków i łodzi, popłynęła do Gdyni, dokąd przybyła krótko przed północą.

Gdańsk, 11. 8. (Tel. wł.) Uczestnicy spływu otrzymali w Tczewie żetony pamiątkowe a Liga Morska i Kolonialna rozdała 200 dyplomów. Poza tem rozdzielono 42 przedmioty pamiątkowe.

Napad bandycki

Warszawa, 11. 8. (PAT.) W dn. 9 bm. na trakcie między Falenicą i Wiązowną dokonano napadu bandyckiego na kupców, powracających wozem chłopskim z targu. Bandyt dąli do kupców szereg strzałów, wskutek których został zraniony w głowę niejaki Sztajnhendler oraz w rękę jego żona Ryfka. Bandyt zrabowali ogółem kilkadziesiąt złotych, pierścienie i zegarki.

Policja pochwyciła 2 rabusiów, m. in. Michała Wojdę, który przyznał się do udziału w napadzie.

Piorun uderzył w grupę dzieci

Paryż, 11. 8. (PAT.) W czasie burzy, która szalała nad Gouville sur mer, gdzie zorganizowana była kolonja wakacyjna dla dzieci z okolic Paryża, piorun uderzył w grupę 150 dzieci, odbywających ćwiczenia gimnastyczne.

Dwoje dzieci oraz ich opiekun zostało zabitych, a 17 dzieci odniosło kontuzje. Stan ich nie jest zbyt ciężki.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Poparzenie. Wczoraj wieczorem Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55) opatrzyło p. Pelagie Pilarską (ul. Patrona Wawrzyniaka 22), która poparzyła się w nogę gotowaną przez jej siostrę zupą z ryb. Po nalożeniu opatrunku p. Pilarską pozostawiono w leczeniu domowym. (kl.)

KALENDARZYK

Sobota, 12 sierpnia 1933.

Słońce: wschód 4,29 — zachód 19,25 — długość dnia 14 godzin 56 min.
Księżyc: wschód 21,14 — zachód 12,55 — ostatnia kwadra.
Kal. rkp.: Klara P., Hilarja M. — jutro Hipolit M.
Kal. słow.: Siawa — jutro Rosław.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. Powst. i Wojaków (Stare-Miasto) — zbiórka przed strzelnicą, ul. Warszawska.
Jutro o 11 Zw. Cechowych Czeladzi Ciesielskich Wlkp., u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 14 Stow. Dzieciństwa Jezusowego (Fara) — wymarsz z Nowego Rynku na Malte;
o 15 Tow. Krawców, u p. Gaworskiego, Nowy Rynek 4;
o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara), w salce OO. Jezuitów;
o 15 Koło Spiew. (Staroleka) — wieńiec staropolski w ogrodzie „Polonia”;
o 18 Centr. Zw. Zawodowych Ogrodników Wlkp. — walne zebranie u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Miłość pod mikroskopem”.
Teatr Nowy: Dziś — Teatr nieczynny.
Komedia Muzyczna: Dziś — „Ja tu rządę”. (Premjera).
Scena na wódzie w Solacz: Dziś — Nieczynna.
Teatr za 50 groszy: Dziś o 20,30. — Rewja „Królestwo operetki”

Straszną śmierć samobójczą doktora chemji

Wyskoczył on z okna trzeciego piętra pod wpływem chwilowego zamroczenia

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) Nocy wczorajszej dom przy ul. Polnej 58 stał się widownią strasznego samobójstwa.

Około godz. 2 mieszkańcy tego domu zbudził brzęk tłuczonych szyb i okrzyk „ratunku!”. Po chwili rozległ się głuchy łoskot padającego na asfalt podwórza ciała.

Lokatorzy rzucili się na ratunek samobójcy.

Pod oknami bocznej oficyny znaleziono leżące w kałuży krwi jakiegoś mężczyznę w nocnej bieliźnie. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek pęknięcia czaszki

Jak się okazało, tragicznie zmarłym był lokator trzeciego piętra, 34-letni Azryjel Leibster, doktor chemji.

W domu tym dr. Leibster zamieszkiwał od 25 lipca rb. po powrocie z Paryża, gdzie ukończył studia w szkole centralnej „L'école Centrale”. Od pierwszego otrzymał w Warszawie posadę w jednej z prywatnych instytucji.

Co było przyczyną samobójstwa, nikt nie ustalono. Zachodzi przypuszczenie, iż działał on pod wpływem chwilowego zamroczenia.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do prosektorjum.

Owacyjne przyjęcie naszych harcerzy w Budapeszcie

Manifestacje pod pomnikiem Kossutha

Budapeszt, 11. 8. (PAT.) Delegacja harcerstwa polskiego w liczbie 300 osób pod komendą naczelnika Olbromskiego złożyła przy dźwiękach węgierskiego hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę harcerzy polskich, u stóp pomnika Kossutha piękny wieniec, ozdobiony szarfami o barwach polskich z napisem: „Bohaterowi Węgier — harcerze polscy”. Delegacja przedefilowała następnie przed pomnikiem przy dźwiękach hymnu polskiego.

Licznie zebrana publiczność wznosiła okrzyki: „Niech żyje Polska!”.

Budapeszt, 11. 8. (PAT.) W specjalnym kinoteatrze, zainstalowanym na

„Jamboree”, wyświetlono polski film szybocowy z Bezmiechowej. Publiczność, która szczerze wypełniła salę, przyjęła film owacyjnymi oklaskami.

Prasa węgierska w dalszym ciągu ze specjalną życzliwością pisze o wyborze polskiego delegata Strumiły do międzynarodowego komitetu skautowskiego, będącego najwyższą władzą wszystkich organizacji skautowskich zjednoczonych narodów. Wybór ten — zdaniem dzienników — dowodzi popularności Polski wśród zagranicznych organizacji skautowskich.

Niemcy przygotowują potajemnie oddziały szturmowe

Ciekawe informacje prasy angielskiej o ćwiczeniach brunatnych koszul

Londyn, 11. 8. (PAT.) „Manchester Guardian” podaje interesujące szczegóły o regularnym szkoleniu wojskowym brunatnych koszul, Stahlhelmu i organizacji, znanej pod nazwą „Tägliche Schutzhilfe”. Ćwiczenia te odbywają się w największej tajemnicy. Jednakże na podstawie tego, co przedostaje się do wiadomości publicznej, można stwierdzić, że obecnie stwarza się regularne kadry armji niemieckiej, która już dziś znacznie przekracza siły, dozwolone przez traktat wersalski.

W miejscowości Kreckow koło Szczecina odbywają się pod nadzorem oficerów rezerwy dwumiesięczne ćwiczenia. Szturmowcy otrzymują mundury, karabiny, hełmy stalowe oraz

na każde 15 ludzi karabin maszynowy. Podobne kursy odbywają się i w innych częściach Niemiec, np. w Munzingen koło Ulm, gdzie w lipcu 1000 ludzi szkolilo się w strzelaniu z karabinów maszynowych.

Tegoroczne manewry wojskowe odwołano jakoby z powodów oszczędnościowych. Prawdziwą przyczyną jest jednak to, że fundusze wojskowe zużyto na cele przysposobienia wojskowego oddziałów szturmowych.

Paryż, 11. 8. (PAT.) Lotnicy Codot i Rossi przybędą na lotnisko w Le Bourget we środę, 16 bm.

W uroczystym powitaniu bohaterów wezmą udział członkowie rządu, parlamentu, korpusu dyplomatycznego i świata lotniczego.

Zakończenie spływu kajakowego do polskiego morza

Owacyjne przyjęcie uczestników spływu przez Polonję gdańską

Gdańsk, 12. 8. (Tel. wł.) Wczoraj pomiędzy godz. 18 a 20 zakończył się w porcie gdańskim na Holmie spływ kajakowy, urządzony przez Ligę Morską i Kolonialną pod hasłem „Przez Polskę do morza”.

O godz. 12 w południe uczestnicy spływu wpłynęli na t. zw. martwą Wisłę, czyli „Leniwkę”. Z powodu ostrego, przeciwnego wiatru, potrzebowali

na przebycie 18 km., dzielących służę „Einlage” od „Holmu” przeszło 6 godzin. Na spotkanie ich wypłynęły motorówkami członkowie przyjęcia, kapitan portu gdańskiego komandor Ziolkowski i prezes dyr. kolejowej inż. Dobrzycki. Osobno popłynął luksusową motorówką wiceprezes senatu gdańskiego Greiser, ubrany w strojny czarny hitlerowski mundur.

Śmiertelne zatrucie alkoholem

Wczoraj zatrut się alkoholem 42-letni bezrobotny formiarz Roman Grudziński (ul. Wyspiańskiego 35).

Grudzińskiego znaleziono nieprzytomnego na ulicy Chociszewskiego. — Przywołane pogotowie ratunkowe chorego przewiozło do szpitala miejskiego, gdzie zmarł on w krótkim czasie wśród objawów zatrucia alkoholem. (kl.)

Związek Młodych Narodowców W POZNANIU

Zebranie wszystkich kandydatów w związku z przyjęciem na członków odbędzie się w poniedziałek, dn. 14 bm., o godz. 8-mej wiecz. w sali Stronnictwa Narodowego.

Obecność wszystkich kandydatów obowiązkowa.

W poszukiwaniu jaskiń hazardu

100 rewizyj w domach gry i spełunkach z narkotykami

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) W ciągu ubiegłej doby policja śledcza przeprowadziła w całej Warszawie stokilkadziesiąt rewizyj w poszukiwaniu potajemnych domów gry, rulet oraz spelunek z narkotykami. Akcja likwidacyjna jaskiń hazardu i narkomanji połączona była z obławą na bookmacherów wysiedlonych.

W Warszawie funkcjonuje około 20 potajemnych rulet. Właściciele ich wkładają w interes wielkie kapitały, które rentują się im w sposób niewiarogodny. W zakonspirowanych, urządzonych z przepychem salonach gry towarzyszą fortunę namiętnych hazardzistów.

Wykrycie miejsca, gdzie znajdują się rulety, lub odbywa się hazardowa gra w karty jest niezmiernie trudne. Wszystkie bowiem potajemne kluby zorganizowane są sposobem „lotnym”. Zgromadzenia odbywają się codziennie gdzieś indziej. O miejscu gracz zawiadamiani są telefonicznie, albo przez specjalny posterunek, wystawiony w bramie domu, gdzie gra odbywała się w dniu poprzednim.

Do klubu gry dopuszczeni są tylko goście osobiście znani właścicielom, albo też wprowadzeni przez ich zaufanych.

Akcja likwidacyjna dała nadspodziewane wyniki. Skonfiskowano kilkanaście rulet, kilkaset talij kart, sztopy oraz wielkie sumy pieniędzy, popakowanych w paczki i rulony.

W aferze domów hazardowych, obok znanych na gruncie warszawskim graczy i niebieskich ptaków, zamieszane są

3 sensacje

na ekranach kin

„Apollo” i „Metropolis”

w najnowszym tygodniku „FOX'a”

I.
Ameryka wita gen. Balbo
i jego zwycięską eskadrę po przełocie przez Atlantyk

II.
Anglia zdobywa puchar Davisa
Największa sensacja tenisowa świata portj. 510

III.
Jak wygląda trzecia żona Jacka Dempsey'a?

nazwiska osób, znanych w świecie finansowym, przemysłowym i towarzyskim.

Rewizje wywołały popłoch w szeregach graczy.

Matkę spalili żywcem

Bukareszt, 11. 8. (Tel. wł.) Niezwykły wypadek matkobójstwa wydarzył się onegdaj w jednej z pobliskich wsi. W czasie sprzeczki rodzinnej, wynikłej pomiędzy matką i synami w jednym z zabudowań chłopskich, synowie pochycili matkę i rzucili ją do ognia. Nieszczęśliwa spaliła się żywcem w oczach zwyrodniałych synów. Zawiadomiona policja zaarrestowała niewdzięcznych i brutalnych matkobójców.

Boso w pielgrzymce jubileuszowej

Miasto Watykańskie, 11. 8. (KAP). Do Rzymu przybyła z Bergamo w pielgrzymce jubileuszowej pielęgniarka Maria - Joanna Benaglia, przebywając całą drogę, 1.150 kilometrów pieszo i boso i dopełniając w ten sposób ślubu, złożonego z powodu uzdrowienia. Po odbyciu w Wiecznym Mieście przepisanych modłów i praktyk religijnych, pątniczka wraca do domu również boso i pieszo.

Notowania dewiz z dnia 11 sierpnia 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6	—	100 zł	—	57,52	—	29,62	—	—	381,50	57,75	—
Poznań	6	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd gld	—	—	—	—	—	—	664,50	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	213,15	122,48	—	13,39	32,38	608,50	866,00	123,20	168,80
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg	124,86	71,73	58,59	23,72	18,95	353,25	—	72,15	—
Bukareszt	7	172	100 l.	—	—	2,488	563,00	—	15,20	—	3,08	—
Budapeszt	4	155,90	100 pengo	—	—	—	26,00	—	—	—	—	134,295
Holandia	3 1/2	358,31	100 gld hol	360,90	207,44	169,68	8,2025	54,75	1030,75	13,65	208,65	286,10
Kopenhaga	3 1/2	238,88	100 k. d.	—	76,07	62,09	22,39	20,10	—	501,00	76,425	104,25
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	29,61	17,25	13,90	—	4,49	84,54	111,85	17,115	23,46
Nowy York	2 1/2	8,91 1/2	1 dolar	6,61	3,7862	3,097	449,12	—	18,82	24,95	3,81	522,00
Paryż	3	34,92	100 fr. franc.	35,01	20,13	16,445	84,53	5,3125	—	132,90	20,245	27,57
Praga	4 1/2	180,62	100 k. cz.	26,51	15,25	12,42	111,68	—	75,70	—	15,32	—
Rzym	4	172	100 l.	47,00	—	22,08	63,03	7,13	134,15	178,00	27,165	—
Szwajcaria	2	172	100 fr. szwajc.	173,00	99,45	81,20	17,115	26,20	494,00	654,50	—	137,15
Sztokholm	3 1/2	238,88	100 szw.	—	87,76	71,68	19,39	23,175	438,00	578,00	88,25	—
Wiedeń	5	125,43	100 szyling.	—	—	47,45	30,00	—	—	476,00	58,60	—

4-5 pokojowe

czyste, komfortowo umeblowane mieszkanie lub bez mebli wynajmę zaraz na dłuższy okres w willi z ogrodem na przedmieściu Poznania lub okolicy z dobrą komunikacją. Warunki, telefon, obszerna kuchnia i łazienka. Oferty Kurjer Poznański zg 19 588

Zastępców

ustosunkowanych dla działu elementarnego i życiowego poszukuje zaprowadzone Towarzystwo Ubezpieczeń, za wysoką prowizją. Niefachowych odpowiednio się szkoli. — Zdolnym gwarantuje się stałą pensję. Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia należy składać do Kurjera Poznańskiego pod zg19 587

Przedpłata

na miesiąc sierpień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonent nie ma prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro nieodwołalnie ostatnie pożegnalne występy znakomitego artysty Teatru Narodowego w Warszawie, p. Wojciecha Brydzińskiego w doskonałej sztuce „Miłość pod mikroskopem”, cieszącej się wielkim powodzeniem. We wtorek premiera lekkiej komedji Verneulla „Musisz się żenić ze mną”.

Z Teatru Nowego

Na czas przedstawień wodewilu pt. „Ja tu rządę” w Komedji Muzycznej Teatr Nowy nieczynny.

Z Komedji Muzycznej

Dziś premiera niezmiernie wesołego wodewilu W. Rapackiego (syna) pt. „Ja tu rządę”, w którym główną rolę przemilę i energiczną Joasi odtwarza świetna śpiewaczka i ulubienica publiczności Hanka Wańska. Dzieje kariery młodego śpiewaka i jego miłości do groźnej majstrowej szewskiego fachu wprowadzają widza w kapitalnie uchwycony świat pocziwego rzemieślnika, dając jednocześnie przepyszną satyrę życia teatralnego. Ceny miejsc niezmiernie niskie od 50 gr do 2,50 zł.

Scena na wodzie w Solaczu

Dziś teatr letni na Solaczu nieczynny.

Z Teatru za 50 groszy

Świetna i bezkonkurencyjna premiera doskonałej rewji p. t. „Królestwo operetki”, to jeszcze jeden dowód niebywale wysokiego poziomu artystycznego tego przemilego teatryku, który jest dziś beniaminkiem każdego Poznaniaka. Sempoliński i Sokołowska z całym zespołem dają koncert gry aktorskiej. Rewja ma zapewnić powodzenie.

KRONIKA GOSPODARCZA

Minister skarbu wydał zarządzenie, rozszerzające uprawnienia prezesów izb skarbowych. Zostali oni upoważnieni do ograniczenia poboru podatku dochodowego do kwoty, wynikającej z prowizorycznego odwołania, skoro płatnik wniósł przeciwko wymiarowi podatku odwołanie. Ponadto otrzymali oni upoważnienia do uchylania prawomocnych orzeczeń komisji odwoławczych w tych wypadkach, gdy w skargach płatników do Najwyższego

Trybunału podniesiono zarzuty natury formalnej i materialnej oraz gdy zażalenia płatników podatku dochodowego zgłoszone zostały w przepisany terminie. Dalej otrzymali oni uprawnienie darowania skutków przekroczenia terminu odwołań w razie wniesienia odwołania po 30-dniowym terminie, oraz do odraczania terminów zeznań o dochodzie na prośby indywidualne. (w.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 11. 8. 1933 r.

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	124,85	125,16	124,54
Holandia	360,90	361,80	360,00
Londyn	29,61	29,76	29,46
N Jork czek	6,60	6,64	6,56
N Jork kabel	6,61	6,65	6,57
Paryż	35,01	35,10	34,92
Praga	26,51	26,57	26,45
Szwajcaria	173,00	173,43	172,57
Włochy	47,00	47,26	46,80
Berlin	213,15	—	—

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	39,05 — 39,00
4% poz. inwest.	104,00
4% poz. inwest. ser.	110,00
5% poz. konwers.	47,00 — 47,50
4% poz. premj. dol.	49,75 — 49,60
7% poz. stabiliz.	52,00

Tendencja niejednolita.

Akcje w złotych:

Bank Polski	82,00
Lilpop	11,00
Haberbusch	40,25

Tendencja przeważnie utrzymana.

PLODY ROLNICZE

Zboża i nasiona olejiste za 1000 kg. reszta za 100 kg

Berlin, 11. 8. 1933 r.

Pszenica marchijska	173,00—175,00
Tendencja umocniona.	—
Zyto march.	140,00—142,00
Tendencja stała.	—
Owies march. stary	134,00—140,00
Tendencja spokojna.	—
Owies march. nowy	127,00—134,00
Tendencja spokojna.	—
Owies march. loco Berlin tr.	—
55 kg. natychmiastowe załadowanie	144,00
Tendencja spokojna.	—
Owies march. loco Berlin tr.	—
58 kg. natychm. załadowanie	146,00
Tendencja spokojna.	—
Maka pszenna	22,50—26,25
Tendencja spokojna.	—
Maka żytnia	19,50—20,50
Tendencja spokojna.	—
Otreby pszenne	9,20—9,30
Tendencja spokojna.	—
Otreby żytnie	8,50—8,90
Tendencja spokojna.	—
Groch Vic.oria	25,50—31,00
Groch drobny jadalny	21,00—22,00
Groch pastewny	13,50—15,00
Wyka	14,25—16,00
Kuchy lniane 37%	14,60
(włącznie dodatek monopolowy)	—
Kuchy z orzecha ziem. 50%	14,80
(włącznie dodatek monopolowy)	—
Kuchy mielone 50%	15,40
(włącznie dodatek monopolowy)	—
Wytłoki suche	8,60
Śrót Soja ekst. ahowany 46%	—
loco Hamburg	13,30—13,40
(włącznie dodatek monopolowy)	—
Śrót Soja ekstrahowany 46%	—
loco Szczecin	14,00
Płatki ziemniaczane	13,10—13,40
Ogólna tendencja mocniejsza.	—

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

1 SPRZEDAŻE

Tylko jeszcze kilka dni sprzedaz reszty materiałów zimowych i konfekcji męskiej firmy Frackowiak, za bezcen, mieszkanie 4, ulica 27 Grudnia 20, pierwsze piętro, godziny 9—13 i 15—19. dr 969/70

Nowości

jesiennie-zimowe w materiałach męskich na ubrania i palta z najlepszych czesanek angielskich, tkane w Bielsku, oraz sortymenty podszewek poleca Wł. Złotogórski, Poznań, Kramarska 19-20. Olbrzymi wybór, ca 300 desenii na składzie, dalsze nadchodzą. rp 2795

Motocykl

Rudge 350 ccm, Dąbrowskiego 28 m. 5. zdg 51 932

Za pół darmo bo za połowę ceny

oddajemy wszystkie towary !! Już ostatnie dni !! Rekawiczki, pończochy, bielizna, trykotaż, bluzki, swetry, ubranka, fartuchy, koronki, ręczne robotki, artykuły niemowlęce. — Wiza i Małuszek, filja ul. 27 Grudnia 5. — zdr 52 204

Kasę National regali składowe

Wiza i Małuszek 27 Grudnia 5. zdr 52 203

9 SZUKA MIESZK.

Trzypokojowego komfort balkon niewyżej II. podanie czynszu, rok zgóry tylko gospodarzy Kurjer Poznański zdr 51 779

11 PKOJE UMEBL.

Dla panienki wspólny pokój utrzymanie. — Ogrodowa 9. II. p. p. nr 4 672

Panom

Wielka 18 m. 14. rz 2769

Zdrowotny

Matejki 3 mieszk 3. zdr 52 030

22 ROZMAITE

Restauracja Britanija

Poznań, św. Marcin 44

połączone smaczne obiady po 1,20 zł. w abonamencie 1.—, bufet gorący od 70 groszy śniadanie wiedeńskie 1.—. dr 607

Ekspresdruk

Fredry 6, drukuje wszystko najszybciej. dr 961

26 ROZRYWKA

Kino „Sfinks”

w sobotę i niedzielę już nieodwołalnie ostatnie dni wyświetla monumentalne arcydzieło „Tredowa” („Stefcia Rudecka”) — J. — dwiga Smosarska. zdr 52 152

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Poszukuje

pracy, aptekarska siła techniczna, pracowita. Dobre referencje. — Oferty Kurjer Poznański zdr 49 945

Bufetowa

początkująca szuka posady od 1. 9. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 51 471

Urzędnik

względnie pisarz gospodarczy 4% lat praktyki przyjmie posadę zaraz lub 1. 9. Okolica obojetna. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 51 374

Française

cherche place à la rentrée de classes. Offres Kurjer Poznański zdr 51 541